

URSZULA NOWICKA

*Wydział Nauk Ekonomicznych i Prawnych
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, Siedlce*

NIEWAŻNOŚĆ WYROKU SPOWODOWANA ODMÓWIENIEM PRAWA DO OBRONY ANALIZA PRZYPADKU

Słowa kluczowe: nieważność wyroku, prawo do obrony, querella nullitatis

1. Wstęp. 2. Prawo do obrony wężła małżeńskiego. 3. Casus zanegowania prawa pozwanego do obrony wężła małżeńskiego. 4. Podsumowanie i wnioski

1. WSTĘP

Prawo do obrony to jedno z fundamentalnych praw każdego człowieka, realizowane przede wszystkim podczas toczącego się postępowania sądowego. W prawie państwowym ma ono rangę prawa konstytucyjnie chronionego, jest bowiem standardem demokratycznego państwa prawnego oraz ma fundamentalne znaczenie w postępowaniu karnym¹. Oznacza ono, że oskarżony ma prawo bronić swoich interesów w procesie oraz korzystać z pomocy obrońcy². W prawie kanonicznym prawo do obrony, opisane jako „legalne dochodzenie i obrona przysługujących w Kościele uprawnień na właściwym forum kościelnym według przepisów prawa”, gwarantowane jest przez prawodawcę wszystkim wiernym w kan. 221 § 1 KPK, w którym proklamuje się zasadę poszanowania dwóch uprawnień. Pierwszym jest prawo do działania w sądzie, tj. dostępu do kompetentnego sędziego kościelnego w celu przedstawienia mu swoich racji. Drugie zastrzega uprawnienie do obrony przed sądem, będące gwarancją kontrydiktoryjności (kan. 1513 i n. KPK), umożliwiające obronę wspomaganą przez adwokata (por. kan. 1481–1490 KPK), a także usuwające wszelkie przeszkody mogące utrudnić, lub nawet uniemożliwić skuteczną obronę swoich praw przed sądem (np. bezpłatna pomoc prawna – kan. 1649 § 1, nr 3 KPK)³. Słusznie stwierdza G. Erlebach, iż umiejscowienie tego kanonu, a także

³ Por. A.G. Miziński, *Prawo wiernych do obrony w procesie kanonicznym*, Teka Komisji Prawniczej 2 (2009), 78; W. Kraiński, *Prawo do obrony w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, *Ateneum Kapłańskie* 152 (2009), z. 3 (601), 347.

prace nad przygotowaniem Kodeksu Prawa Kanonicznego w tym punkcie, nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że chodzi tutaj, wedle rozumienia Kościoła, o prawo materialnie fundamentalne, tzn. uznane, a nie tylko przyznane przez prawodawcę⁴. Jako prawo ogólne konkretyzuje się m.in. w procesie małżeńskim, pozostając prawem nienaruszalnym, którego Kościół zobligowany jest przestrzegać w swoim administrowaniu na rzecz sprawiedliwości.

2. PRAWO DO OBRONY WĘZŁA MAŁŻEŃSKIEGO

Proces o nieważność małżeństwa prowadzi do stwierdzenia faktu prawnego o węźle małżeńskim (por. kan. 1400 § 1, nr 1 KPK), co z kolei zakłada konieczność poszukiwania prawdy⁵. Zwrócił na to uwagę papież Benedykt XVI w przemówieniu do Trybunału Roty Rzymskiej w 2006 r., podkreślając, że proces ten „jest zasadniczo środkiem służącym ustaleniu prawdy o węźle małżeńskim. Jego konstytutywnym celem nie jest zatem niepotrzebne utrudnianie życia wiernym, ani tym bardziej zaostanie sporów między nimi, ale jedynie służbą prawdzie”⁶ oraz że „przedmiotem procesu jest orzeczenie prawdy co do ważności lub nieważności konkretnego małżeństwa”⁷. Z tego powodu tak bardzo ważna i pożądana jest obecność w procesie obu stron małżeństwa. Małżonkowie bowiem, bardziej niż ktokolwiek inny, znają fakty istotne dla sprawy. Aby zatem poznać prawdę o ich małżeństwie, istotny jest, w miarę możliwości, udział obojga, połączony z możliwością wykonywania przez nich prawa do obrony⁸. To ono bowiem ma również zagwarantować wiernym prawo poznania prawdy o małżeństwie, które zawarli. Prawo to należy zawsze interpretować w kontekście obowiązku, jaki mają strony odnośnie do poszukiwania prawdy obiektywnej o ich małżeństwie⁹.

Na to nienaruszalne prawo do obrony zwrócił uwagę papież Jan Paweł II, poświęcając mu swoje doroczne przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej w 1989 r. Mówił wtedy, iż „Nie do pomyślenia jest sprawiedliwy proces bez [...] konkretnej możliwości przyznanej każdej ze stron procesowych do bycia wysłuchaną, poznania roszczeń i sprzeciwienia się im, poznania dowodów i wniosków przedstawionych przez stronę”¹⁰. Słowa te niosą ze sobą co najmniej kilka istotnych aspektów, na które należy zwrócić uwagę.

Po pierwsze, owo papieskie „nie do pomyślenia” znajduje swój prawny wymiar w wadliwości wyroku sądowego wydanego z naruszeniem prawa do obrony. Stanowi o tym prawodawca w kan. 1620, nr 7 KPK (art. 270, nr 7 Instrukcji *Dignitas con-nubii*), kwalifikując nieważność takiego wyroku jako nieusuwalną. Po drugie, nie można mówić o sprawiedliwości tam, gdzie naruszono czyjeś prawo, gdyż naruszenie i sprawiedliwość stoją do siebie w oczywistej opozycji. To naruszenie, co wprost wynika ze słów Jana Pawła II, nie oznacza jedynie braku informacji o procesie, ale

⁴ Por. G. Erlebach, *La nullità della sentenza giudiziale „ob ius defensionis denegatum” nella giurisprudenza rotale*, Studi Giuridici vol. XXV, Città del Vaticano 1991, 53.

¹⁰ Joannes Paulus II, *Ad Romanae Rotae auditores, officiales et advocatos coram admissos*, 26 I 1989, nr 3, AAS 81 (1989), 923.

może konkretyzować się na różnych etapach postępowania i w różnych czynnościach procesowych. I rzeczywiście, prawodawca w Kodeksie Prawa Kanonicznego wskazuje konkretne formy i sposoby realizowania prawa do obrony podczas całego postępowania. Najpierw więc gwarantuje stronie pozwanej zgodne z prawem wezwanie jej przed sąd, daje stronom prawo do informacji o przebiegu procesu oraz o inicjatywach procesowych strony przeciwnej, umożliwia zgłaszanie środków dowodowych i wyrażanie swojego stanowiska w sprawie; w końcu, przewiduje publikację akt sprawy, czyli umożliwia stronom zapoznanie się z nimi i podjęcie ewentualnej obrony swojego stanowiska w sposób właściwy¹¹. Prawo do obrony nie jest zatem rozumiane tylko formalnie, nie wystarczy zachować formalności prawa pozytywnego, aby dać gwarancję prawa do obrony¹². Niemniej jednak, jeśli zachowane są przepisy prawa i ani z zaniedbania sędziego, ani z celowego działania strony powodowej nie doszło do negacji, należy zakładać, że każda ze stron miała możliwość realizacji swojego prawa do obrony. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że ważność wyroku, o której mowa, nie wymaga faktycznej obrony, ale konkretnej możliwości obrony¹³. Jeśli taka możliwość istniała (została stronom dana), wydany wyrok jest ważny (przynajmniej w aspekcie, o którym mowa), niezależnie od tego, czy strony faktycznie z tego prawa skorzystały. Jeśli natomiast prawo to zostało zanegowane, skutkiem jego odmowy jest nieważność wyroku¹⁴, nawet jeśli strony ze swojego prawa i tak nie chciały skorzystać. I to nieważność nieusuwalna, co oznacza, że wydanego wyroku nie da się uzdrowić (uważnić, sanować).

3. CASUS ZANEGOWANIA PRAWA POZWANEGO DO OBRONY WĘZŁA MAŁŻEŃSKIEGO

Na takie właśnie zanegowanie prawa powołał się w pewnej sprawie o nieważność małżeństwa pozwany K. Zaskarżył ważność wyroku wydanego przez Sąd Metropolitalny X 9 grudnia 2009 r. oraz – ponieważ mówimy o czasie poprzedzającym reformę procesu dokonaną przez papieża Franciszka¹⁵ – dekretu z 15 lutego 2010 r., którym Sąd Apelacyjny w Y. zatwierdził pozytywny wyrok

¹¹ Por. U. Nowicka, *Przyczyny nieusuwalnej i usuwalnej nieważności wyroku w kanonicznym procesie małżeńskim*, Prawo Kanoniczne 51 (2008), nr 3–4, 286.

¹² Por. M. J. Arroba Conde, *Diritto processuale canonico*, Roma 2006, 543.

¹³ Joannes Paulus II, *Ad Romanae Rotae auditores...*, 26 I 1989, dok.cyt., 5, 923.

¹⁴ Należy w tym aspekcie zwrócić uwagę na rozróżnienie pomiędzy odmową prawa do obrony a naruszeniem tego prawa. Nie każde naruszenie norm procesowych ustanowionych w celu zagwarantowania prawa do obrony stanowi przyczynę nieważności wyroku, o której mowa w kan. 1620, nr 7 KPK, jako że za te naruszenia może być nałożona sankcja (nawet nieważności) inna niż ta, która dotyczy *denegatum ius defensionis*. Por. G. P. Montini, *La nullità insanabile per denegato diritto di difesa (can. 1620, 7°) e il difensore del vincolo*, Periodica 102 (2013), 318–319.

¹⁵ Franciscus, *Litterae Apostolicae Motu Proprio datae Mitis Iudex Dominus Iesus quibus canones Codicis Iuris Canonici de causis ad matrimonii nullitatem declarandam reformantur*, 8 IX 2015, Libreria Editrice Vaticana 2015; tekst polski: Franciszek, *List apostolski motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa*, Tarnów 2015.

I Instancji. Pozwany wysunął tezę, iż oba wskazane orzeczenia dotknięte są wadą nieważności nieusuwalnej właśnie z uwagi na pozbawienie go prawa do obrony, a uczynił to, składając 1 lipca 2016 r. w Sądzie Apelacyjnym w Y. skargę o nieważność wyroku¹⁶.

Fundamentem zaskarżenia stała się okoliczność, w której pozwany – jak twierdzi – nie wiedział o toczącym się postępowaniu, co z kolei było wynikiem świadomego i celowego działania powódki, która nie ujawniła sądowi jego adresu. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, iż pozwany słusznie powołuje się na okoliczność swojej niewiedzy o procesie, a nie tylko na fakt braku wezwania go do sądu. Wezwanie strony pozwanej otwiera możliwość wykonywania przez nią prawa do obrony, niemniej jednak brak takiego wezwania powoduje, że akta procesowe są nieważne (por. art. 128 Instrukcji *Dignitas connubii*) i prowadzi do nieważności usuwalnej wyroku (por. kan. 1622, nr 5–6, art. 272, nr 5–6 Instrukcji *Dignitas connubii*). Natomiast jeśli skutkiem braku wezwania będzie następnie nieobecność strony pozwanej w sądzie, spowodowana brakiem wiedzy o procesie, wówczas wydany wyrok będzie nieważny nieusuwalnie (por. kan. 1620, nr 4 i 7 KPK; art. 270, nr 4 i 7 Instrukcji *Dignitas connubii*)¹⁷. Innymi słowy, brak cytacji strony sam w sobie powoduje jedynie nieważność usuwalną wyroku i nie jest w czystej formie odmową prawa do obrony, to jednak tenże brak cytacji świadczy o tym, że już od początku działania procesowe strony pozwanej poddane zostały pewnemu ograniczeniu¹⁸. Dlatego działania sędziego w odniesieniu do zapewnienia stronie pozwanej prawa do obrony muszą wykluczyć negację tego prawa, która nastąpiłaby już w przypadku braku prawnego wezwania¹⁹, powodującego zazwyczaj skutek braku wiedzy o procesie.

I rzeczywiście, w omawianej sprawie konkretyzuje się właśnie ta druga okoliczność, jako że na skutek braku adresu pozwanego nie został on prawnie wezwany przed sąd, a w konsekwencji nie wiedział o toczącym się postępowaniu i nie uczestniczył w procesie na żadnym jego etapie. Powódka w skardze powodowej z 2008 r. napisała, że nie utrzymuje żadnego kontaktu z pozwanym i nie jest jej znane miejsce jego pobytu²⁰. Nie wypełniła w ten sposób dyspozycji przewidzianej w kan. 1504, nr 4 KPK (art. 116, nr 5 Instrukcji *Dignitas connubii*), zgodnie z którą w skardze powodowej powinno się wskazać stałe lub tymczasowe zamieszkanie drugiego małżonka (strony pozwanej). Takie wskazanie daje możliwość właściwego prowadzenia sprawy, niemniej jednak jego zaniechanie nie stanowi prawnej podstawy odrzucenia skargi powodowej²¹. Jest to dyspozycja jak najbardziej słuszna,

¹⁶ Por. *Skarga o nieważność wyroku*, Akta sprawy o nieważność wyroku dot. małżeństwa K.-B., sygn. 32192, 1.

¹⁷ Por. F. Daneels, art.cyt., 14–15.

¹⁸ J. Gręźlikowski, art.cyt., 211.

¹⁹ Por. G. Erlebach, *Il giudice e il diritto di difesa delle parti*, w: *Il diritto di difesa nel processo matrimoniale canonico*, Studi Giuridici LXXII, Città del Vaticano 2006, 104–106.

²⁰ Por. *Skarga o nieważność małżeństwa*, Akta sprawy o nieważność małżeństwa K.-B., sygn. 6585/2008, 1.

²¹ Wynika to z treści kan. 1505 § 1, nr 3 (art. 121 § 1, nr 3 Instrukcji *Dignitas connubii*), w których wskazano „wylączne” przyczyny odrzucenia skargi powodowej, w tym niezachowanie norm zawierających wykaz istotnych elementów skargi, z pominięciem właśnie punktu dotyczącego adresu strony pozwanej.

albowiem niejednokrotnie może się zdarzyć, że – z przyczyn całkowicie niezawinionych przez drugą stronę – adres czy miejsce pobytu strony pozwanej pozostaje po prostu nieznane. Odrzucenie w takim przypadku skargi powodowej pozbawiałoby wiernych możliwości dochodzenia w Kościele swoich praw, w tym również przeprowadzenia procesu o nieważność małżeństwa, którego skutkiem, w przypadku wyroku pozytywnego, jest często możliwość powrotu do życia sakramentalnego. Z tego powodu prawodawca przewiduje możliwość prowadzenia procesu również mimo braku możliwości powiadomienia o nim drugiej strony, z uwagi jednak na niebezpieczeństwo nadużyć z tym związane, przewiduje, że jest to możliwe jedynie wtedy, gdy mimo „usilnych starań” i „starannych poszukiwań” miejsce pobytu strony pozostaje nieznane²².

Pojawia się zatem pytanie, czy Sąd I Instancji w X. rzeczywiście uczynił zadość tym wskazaniom i zrobił wszystko w celu ustalenia adresu pozwanego. Z akt sprawy wynika, że Sąd zwrócił się do Urzędu Miasta w X. z prośbą o przesłanie informacji o adresie zameldowania pozwanego, a z nadesłanej odpowiedzi wynikało, że miejsce takie nie jest znane. Sąd uznał więc pozwanego za nieznanego z miejsca pobytu i wezwał go edyktalnie, poprzez wywieszenie wezwania w siedzibie sądu²³. Warto dodać, że takie edyktalne wezwanie jest jak najbardziej prawidłowe pod względem prawnym, przewidziane zostało bowiem w treści kan. 1509 § 1 KPK (art. 132 § 2 Instrukcji *Dignitas connubii*), zgodnie z którym „prawo partykularne w tej sytuacji może stanowić też o sposobie obwieszczenia publicznego wezwania i zawiadomienia”. Wezwanie edyktalne stosowane jest w sądach wielu diecezji polskich²⁴, nie zmienia to jednak faktu, iż w rzeczywistości jest to sposób nieco sztuczny, a na pewno mało skuteczny. Trudno sobie bowiem wyobrazić, że powszechne jest przechadzanie się sądowymi korytarzami przez osoby nieznane z miejsca pobytu, które w ten sposób, odczytując swoje wezwanie, dowiedzą się o procesie.

W analizowanej sprawie sąd jednak dokonał edyktalnego wezwania pozwanego i procedował dalej, powódka zaś przez cały proces utrzymywała, że nie ma żadnego kontaktu z pozwanym. 9 grudnia 2009 r. zapadł wyrok stwierdzający nieważność małżeństwa stron i akta sprawy zostały z urzędu przesłane do Sądu Metropolitalnego w Y. Tutaj zaś sprawa potoczyła się już bardzo szybko, Trybunał Apelacyjny w ogóle nie podjął kwestii adresu pozwanego, a nawet zaniedbał obowiązek poinformowania go w jakikolwiek sposób (choćby tylko edyktalny) o postępowaniu na II stopniu i o definitywnym zakończeniu sprawy. Zaledwie dwa miesiące po przesłaniu mu akt, 15 lutego 2010 r. zatwierdził wyrok I Instancji dekretem.

Kilka lat później pozwany przypadkiem (choć nie wyjaśnia, co to był za przypadek) dowiedział się, że jego małżeństwo zostało uznane za nieważne, a nawet że w jego sprawie toczył się jakikolwiek proces. Był zaskoczony, ponieważ – jak twierdzi – powódka doskonale znała adres, pod którym on wprowadził na co dzień nie

²² Por. Instrukcja *Dignitas connubii*, art. 132 § 1.

²³ Por. *Skarga o nieważność wyroku*, Akta sprawy o nieważność wyroku dot. małżeństwa K.-B., sygn. 32192, 2.

²⁴ I nie tylko, gdyż ten sposób wezwania przewidziany jest również w Normach Roty Rzymskiej, art. 55.

mieszka, ale który jest adresem jego rodziców, u których zamieszkuje, przebywając w Polsce i co więcej, który dla wielu instytucji jest jego adresem korespondencyjnym. Pozwany uwiarygodnił przed sądem swoje twierdzenie, przedstawiając kilka argumentów. Pierwszy oparty jest na płaconych regularnie alimentach na wspólne dziecko stron: pozwany złożył do sądu potwierdzenia przekazów pocztowych, na których wskazany jest adres, o którym mowa. Drugim argumentem są liczne sprawy sądowe, jakie od lat toczą się pomiędzy stronami, a podczas których strony wielokrotnie spotykały się na salach rozpraw. Pozwany jako dowód dołączył do skargi wezwania sądowe i potwierdzenia ich odbioru, a także kserokopie protokołów z akt sądowych, w których zawarte jest jego oświadczenie o kierowaniu wszelkiej korespondencji na adres jego rodziców. Co więcej, przedłożył także złożone przez powódkę zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, w którym to ona sama wskazała adres, o którym powyżej. W końcu, jako trzeci argument, pozwany wskazał fakt, że ma przydzielonego kuratora sądowego, który pismem z dnia 3 września 2009 r. skierował do powódki zapytanie co do wypełniania przez niego nałożonych obowiązków, wskazując przy tym ten sam adres pozwanego. Jako dowód pozwany przedłożył Sądowi Metropolitalnego kserokopie tego pisma²⁵.

Należy zatem ocenić, że argumentacja pozwanego nie była pozbawiona podstaw, a jednak powódka ustosunkowała się do niej, usiłując tej argumentacji zaprzeczyć. Rozpoczęła od słów bardzo mocnych i stanowczych, twierdząc: „Wnoszę o odrzucenie skargi, gdyż pozwany nie został pozbawiony prawa do obrony w niniejszej sprawie, nie wyrażał woli uczestnictwa w toczącym się postępowaniu, wiedział o nim, ukrywał i nadal ukrywa swoje miejsce zamieszkania”²⁶. Powódka napisała, że adres, na który obecnie powołuje się pozwany, jest adresem zamieszkania jego rodziców, pozwany zaś tam nie mieszka ani nie jest zameldowany. To, zdaniem powódki, utrudnia skuteczne doręczanie korespondencji, pozwany zaś, w licznych postępowaniach przed sądami cywilnymi, „zonglował” tym adresem, odbierając korespondencję lub nie, wedle swojego uznania, tak, jak w danej sprawie mu pasowało²⁷. Tłumaczenie to jest jednak mało przekonujące. Po pierwsze, dlatego że zameldowanie nie stanowi dla prawa kanonicznego punktu odniesienia. W żadnym miejscu Kodeksu Prawa Kanonicznego prawodawca nie odwołuje się do meldunku i nie aplikuje w tym zakresie przepisów prawa państwowego. Owszem, poznanie adresu zameldowania może być pomocne przy poszukiwaniu strony pozwanej w procesie, stąd działanie Sądu X. (zapytanie skierowane do Urzędu Miasta) nie było pozbawione racji. Niemniej jednak meldunek nie jest kryterium bezwzględny. Przed wszystkim w kan. 102 KPK określone zostały kryteria zamieszkania kanonicznego, do których należy miejsce, intencja i czas²⁸. To od nich, a nie od zameldowania, uzależniona jest chociażby kompetencja sądu do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia danej

²⁵ *Załączniki do skargi o nieważność wyroku*, Akta sprawy o nieważność wyroku dot. małżeństwa K.-B., sygn. 32192, 4–8.

²⁶ *Pismo powódki z dnia 3 sierpnia 2016 r.*, Akta sprawy o nieważność wyroku dot. małżeństwa K.-B., sygn. 32192, 15.

²⁷ Por. tamże.

²⁸ Por. J. García Martín, *Le norme generali del Codex Iuris Canonici*, Roma 2006, 363–365.

sprawy. Co więcej, do zawiadomienia o aktach sądowych wystarczający jest adres korespondencyjny danej osoby, ten zaś powódka znała i co do tego nie może być wątpliwości. Powódka jednak, zamiast merytorycznie ustosunkować się do faktu niepodania sądowi adresu, o którym wiedziała, że zadośćuczyni dokonaniu skutecznego powiadomienia, zarzuciła sąd argumentami dla sprawy nieistotnymi. Po pierwsze, podkreśliła, że „pozwany nie jest praktykującym katolikiem”, co nijak ma się wobec faktu jego prawa do obrony i do uczestnictwa w postępowaniu. Zgodnie z kan. 1476 KPK, każdy zarówno ochrzczony, jak i nieochrzczony może występować przed sądem, co oznacza, że wszyscy ludzie zostali uznani za zdolnych do tego, aby uczestniczyć w procesie kanonicznym w charakterze strony, ze względu na przysługującą im godność osoby ludzkiej²⁹. Nie jest żadnym usprawiedliwieniem także fakt, że – wedle twierdzenia powódki – „pozwany nie jest zainteresowany procesem przed Sądem Metropolitalnym”, a ponadto „kłamie, że nie miał wiedzy o toczącym się postępowaniu”. Powódka uzasadnia takie swoje przekonanie faktem, że gdy swego czasu, przy okazji spraw sądowych, wspomniała mu, że zamierza wystąpić ze skargą powodową, wówczas on „wyraził się pejoratywnie o instytucji kościoła i powiedział, że bym robiła co chce bo on nie zamierza w tym uczestniczyć”³⁰. Rzecz w tym, że samo „mówienie o zamiarze” nie jest tożsame z faktem wiedzy pozwanego o toczącym się postępowaniu, a co więcej, to nie powódka jest osobą, do której należy obowiązek dokonywania zawiadomień. Ona winna podać sądowi adres, o którym wiedziała, że jest adresem korespondencyjnym pozwanego i jej osobiste przeświadczenie o postawie pozwanego wobec tego procesu w niczym nie usprawiedliwia jej zaniechania. Powódka wprawdzie tłumaczy, że adresem tym pozwany manipuluje, nie zmienia to jednak faktu, że z załączonej dokumentacji wynika, że w procesach przed sądami powszechnymi wskazywał go właśnie jako adres do korespondencji.

4. PODSUMOWANIE I WNIOSKI

W zupełnym oderwaniu od meritum sprawy pozostają również załączone przez powódkę do jej pisma kserokopie wyroków skazujących pozwanego za fałszerstwo oraz za niealimentację. Owszem, stawiają one pozwanego w niekorzystnym świetle, niemniej prawo do obrony nie jest uzależnione od moralności czy praworządności danej osoby, nie jest nagrodą za nie. Prawo do obrony, jako jedno z fundamentalnych praw człowieka, jest przypisane każdemu ze względu na przyrodzoną i niezbywalną godność osoby ludzkiej. Dlatego też wszyscy ludzie, niezależnie od popełnianych przez siebie czynów, mają prawo oczekiwać przestrzegania i respektowania swoich praw³¹, co wynika – jak już wspomniano – z faktu, iż prawo do wymiaru sprawiedliwości jest podstawowym prawem człowieka i nikt nie

²⁹ Por. J. Krukowski, *Komentarz do kan. 1476*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, dz.cyt., t. V, 99.

³⁰ *Pismo powódki z dnia 3 sierpnia 2016 r.*, Akta sprawy o nieważność wyroku dot. małżeństwa K.-B., sygn. 32192, 16.

³¹ Por. A. G. Miziński, art.cyt., 77.

może go tego prawa pozbawić³². Powódka, załączając te wyroki, usiłuje podważyć wiarygodność pozwanego, tyle że w rozstrzyganej sprawie o nieważność wyroku nie chodzi o to, jaki był pozwany, ale czy zostało naruszone jego prawo do obrony i to również w wyniku działania powódki.

Dokumentacja przedstawiona przez pozwanego zdaje się niepodważalna, a przede wszystkim należy podkreślić, iż dotyczy ona meritum problemu. Przedstawiając protokoły z rozpraw cywilnych, pozwany ponad wszelką wątpliwość udowodnił, że powódka miała świadomość jego adresu korespondencyjnego, a co więcej – miała z nim kontakt, wbrew temu co twierdziła, przez cały czas trwania procesu. Powódka jednak wartość tego argumentu usiłuje zbagatelizować, tłumacząc sądowi, że „dowody przedstawione przez K. odnośnie przebywania na sprawach niestety wskazane są przez niego wybiórczo, dosłownie kilka, i dotyczą tylko tych, na których pozwany faktycznie się stawiał (a ciągnących się spraw było kilkadziesiąt)”³³. Tyle że tu nie chodzi o liczbę spraw, ale o świadomość adresu, pod którym pozwany mógł odebrać korespondencję. Choćby zatem stawiał się tylko na jedną sprawę, to nie zmienia faktu, że strony miały wówczas kontakt ze sobą i że pozwany zgłosił do protokołu adres, o którym powyżej.

Powódka w swoich pismach do sądu stale podkreśla również, że intencja pozwanego jest fałszywa, składając skargę o nieważność wyroku, nie kierował się bowiem dążeniem do prawdy, ale chęcią utrudnienia jej życia. Powódka przekonuje: „Złożenie tej skargi przez K. jest celowym działaniem służącym, w jego mniemaniu, zakłóceniu spokoju całej mojej rodziny”³⁴ oraz „rzekome dążenie do wykrycia prawdy, które ma kierować powodem, to jedynie usiłowanie wykorzystania przepisów prawa kanonicznego, by po raz kolejny mnie dręczyć”³⁵. Powódka jest prawdopodobnie osobą bardzo zranioną przez pozwanego, a skoro tak, to jej żal i strach jest zrozumiałe. Powyższe jednak również nie zmienia faktu, że prawa do obrony nikt nie może pozwanemu odebrać. Jest bowiem oczywiste, że istnieją trudne przypadki, w których strona chce nadużyć swojego prawa do obrony w innym celu niż poszukiwanie prawdy³⁶. Niemniej jednak, niezależnie od pobudek, którymi obecnie kieruje się pozwany, rozważaniu podlegają przepisy prawa, te zaś przemawiają na korzyść pozwanego. Prawo do obrony należy mu się niezależnie nawet od tego, czy rzeczywiście zamierzały on z niego skorzystać. Do ważności wyroku, o czym była mowa, nie jest bowiem wymagane faktyczne skorzystanie przez strony z prawa do obrony, ale zagwarantowanie im przez sąd takiej możliwości³⁷. Istnieje bowiem różnica pomiędzy prawem do obrony a wykonywaniem tego prawa. Pierwsze stanowi gwarancję respektowania norm proceduralnych przy prowadzeniu procesu o nieważność małżeństwa i respektowania dyspozycji prawa pozytywnego oraz zagwarantowa-

³² J. Gręźlikowski, art.cyt., 200.

³³ Por. *Pismo powódki z dnia 28 grudnia 2016 r.*, Akta sprawy o nieważność wyroku dot. małżeństwa K.-B., sygn. 32192, 25.

³⁴ Tamże.

³⁵ *Pismo powódki z dnia 3 sierpnia 2016 r.*, Akta sprawy o nieważność wyroku dot. małżeństwa K.-B., sygn. 32192, 16.

³⁶ Por. F. Daneels, art.cyt., 12.

³⁷ J. Gręźlikowski, art.cyt., 209.

nia konkretnych możliwości jego wykonania, oczywiście w taki sposób, aby nie dochodziło do nadużyć i obstrukcjonizmu podczas prowadzenia procesu. Wykonanie zaś tego prawa zależy tylko i wyłącznie od woli strony zainteresowanej³⁸. Co więcej, odmowa prawa do obrony powoduje nieważność wyroku, natomiast powstrzymanie się od wykonywania tego prawa jest uważane za wolny wybór strony, która zrzeka się skorzystania z przysługującego jej prawa, co nie wpływa na ważność orzeczenie sądowego³⁹. Dlatego argumentacja powódki, że to tylko jej zależy na uporządkowaniu życia sakramentalnego i że pozwany ten proces nie interesuje, nie daje żadnych podstaw, aby pozbawiać go prawa do obrony.

Po zasięgnięciu opinii obrońcy węzła małżeńskiego (który zdał się na sprawiedliwość sądu), Trybunał Metropolitalny w Y. 2 października 2017 r. wydał dekret orzekający nieważność dekretu zatwierdzającego wyrok I Instancji wydanego 15 lutego 2010 r. przez Sąd Metropolitalny w Y. oraz nieważność wyroku wydanego 9 grudnia 2009 r. przez Sąd Metropolitalny w X. jako trybunał I Instancji w sprawie o nieważność małżeństwa K.-B. Uzasadnienie tej decyzji jest niestety lakoniczne. Poza krótkim opisem stanu faktycznego, polegającym na przytoczeniu twierdzeń pozwanego (że powódka знаła adres jego rodziców) i powódki (że pozwany wiedział o procesie i nie chciał w nim uczestniczyć), zawiera jednak trzy istotne stwierdzenia, do których wypada się odnieść. Pierwsze to forma pouczenia, że „w przypadku braku aktualnego adresu zamieszkania pozwanego należało podać każdy możliwy adres korespondencyjny pozwanego, tak by mieć pewność, że pozwany wie o procesie i nie jest pozbawiony prawa do obrony w nim. Powódka tego nie uczyniła”⁴⁰. Z twierdzeniem tym nie sposób polemizować. Nawet jeśli nie znajdziemy w Kodeksie Prawa Kanonicznego bezpośredniego wskazania w tym względzie, to jednak obowiązek podania adresu, dzięki któremu pozwany ma możliwość dowiedzenia się o procesie, wynika z natury rzeczy. Druga uwaga dotyczy wprost błędów popełnionych przez sądy obu instancji, a mianowicie „Sąd I Instancji nie dołożył wszelkich starań np. korzystając z pośrednictwa rodziców pozwanego, aby zapewnić pozwanemu prawo do obrony. Sąd II Instancji zupełnie zaniedbał obowiązek powiadomienia strony pozwanej o postępowaniu apelacyjnym i dekrete zatwierdzającym wyrok I Instancji”⁴¹.

Korzystanie z pośrednictwa rodziców strony pozwanej, abstrahując od okoliczności analizowanej sprawy, może jednak budzić wątpliwości. Nie znając relacji rodzinnych pozwanego, nikt nie jest w stanie stwierdzić, czy dana osoba życzyłaby sobie, aby jej bliscy byli zaangażowani w sprawy tak delikatne jak kwestia nieważności sakramentalnego małżeństwa. Innymi słowy, dyskusyjne jest, czy poszukując strony pozwanej, nie narusza się jednocześnie jej prawa do prywatności. Owszem, istnieje obowiązek „usilnych starań” i „starannych poszukiwań”, niemniej stale aktu-

³⁸ Tamże, 202; F.J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, Terza edizione aggiornata e ampliata, vol. 2/2, Roma 2014, 156.

³⁹ Por. G. P. Montini, art.cyt., 318.

⁴⁰ *Dekret Sądu Metropolitalnego w Y. w sprawie o nieważność wyroku*, sygn. akt 32192, 3, Akta sprawy o nieważność wyroku dot. małżeństwa K.-B., 37.

⁴¹ Tamże.

alne pozostaje pytanie o ich granice. Rozważania te dotyczą jednak sytuacji ogólnej, w przedmiotowej bowiem sprawie adres rodziców pozwanego jest jednocześnie adresem, który sam pozwany, w postępowaniach przed sądami powszechnymi, wskazywał jako adres do korespondencji. Natomiast Sąd Apelacyjny, do którego zostały przekazane akta po pierwszym pozytywnym wyroku (sprawa zakończyła się przed 8 grudnia 2015 r.), rzeczywiście zupełnie zignorował obowiązek powiadomienia, choćby tylko edyktalnego, pozwanego, przyjmując prawdopodobnie za wystarczający fakt nieobecności pozwanego (brak jego adresu) uznany przez sąd I Instancji. A tego uczynić nie powinien.

Wobec powyższego trzecie stwierdzenie ogranicza się do faktu braku wiedzy pozwanego na temat toczącego się postępowania oraz podkreślenia, że w tym aspekcie wezwanie edyktalne nie czyni zadość możliwości przyjęcia, że pozwany został skutecznie powiadomiony o procesie. Z tego powodu, ponieważ nie wiedział o procesie, niezależnie od tego, z czyjej winy tak się stało, pozwany został pozbawiony prawa do obrony.

Powyższa sprawa zwraca uwagę na niezwykle ważny aspekt prawa do obrony, gwarantowanego każdej osobie, czyni to jednak w kontekście szczególnego obowiązku spoczywającego na stronie powodowej. Powódka B. w swoich pismach do sądu kilkakrotnie ze wzburzeniem pyta, „Co by było, gdybym już zawarła ślub kościelny z człowiekiem wierzącym i miała z tego związku dzieci?⁴²”. No właśnie, dlatego choćby w trosce o spokojną przyszłość należało uczynić wszystko, aby sąd mógł powiadomić pozwanego o procesie, nawet jeśli istniała wątpliwość, czy rzeczywiście odbierze korespondencję do niego kierowaną, nie wolno było przemilczeć wobec sądu faktu, że adresem swoich rodziców pozwany posługuje się jako korespondencyjnym. Gdyby powódka tego nie uczyniła, analizowana sprawa wcale nie miałaby miejsca, gdyż prawo do obrony strony pozwanej nie zostałoby zanegowane.

BIBLIOGRAFIA

Źródła prawa kościelnego

- Benedetto XVI, *Ad Tribunal Rotae Romanae*, 28 I 2006, AAS 98 (2006), 135–138
- Franciscus, *Litterae Apostolicae Motu Proprio datae “Mitis Iudex Dominus Iesus” quibus canones Codicis Iuris Canonici de causis ad matrimonii nullitatem declarandam reformantur*, 8 IX 2015, Libreria Editrice Vaticana 2015; tekst polski: Franciszek, *List apostolski motu proprio “Mitis Iudex Dominus Iesus” reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa*, Tarnów: Biblos 2015.
- Joannes Paulus II, *Ad Romanae Rotae auditores, officiales et advocatos coram admissos*, 26 I 1989, nr 3, AAS 81 (1989), 922–927
- Pontificium Consilium de Legum Textibus Interpretandis, *Instructio “Dignitas Connubii” servanda a tribunalibus dioecesanis et interdioecesanis in pertractandis causis nullitatis matrimonii*, Roma 2005

⁴² Pismo powódki z dnia 28 grudnia 2016 r., Akta sprawy o nieważność wyroku dot. małżeństwa K.-B., sygn. 32192, 25.

Źródła prawa państwowego

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. 1997 nr 89 poz. 555
- Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2, Dz.U. 1993 nr 61 poz. 284
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. 1997 nr 89 poz. 555

Literatura

- Arroba Conde M.J., *Diritto processuale canonico*, Roma: Ediurcla 2006
- Daneels F., *Il diritto di difesa delle parti nelle cause di nullità matrimoniale*, http://www.tribunaleecclesiasticosardo.it/materiali/eventi/2011/rel_Daneels_2011.pdf
- Erlebach G., *Il giudice e il diritto di difesa delle parti*, w: *Il diritto di difesa nel processo matrimoniale canonico*, Studi Giuridici LXXII, Città del Vaticano 2006, 95–114.
- Erlebach G., *La nullità della sentenza giudiziale „ob ius defensionis denegatum” nella giurisprudenza rotale*, Studi Giuridici vol. XXV, Città del Vaticano 1991.
- García Martín J., *Le norme generali del Codex Iuris Canonici*, Roma 2006.
- Gręźlikowski J., *Racje i sens „prawa do obrony” w procesie o nieważność małżeństwa*, Prawo Kanoniczne 53 (2010), nr 3–4, 197–222.
- Kolendowska-Matejczuk M., *Konstytucyjne prawo do obrony w działalności Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich 2013.
- Kraiński W., *Prawo do obrony w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, Ateneum Kapłańskie 152 (2009), z. 3 (601), 346–352.
- Krukowski J., *Komentarz do kan. 1476*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, red. J. Krukowski, Poznań: Pallottinum 2007.
- Miziński A.G., *Prawo wiernych do obrony w procesie kanonicznym*, Teka Komisji Prawniczej 2 (2009), 76–93.
- Montini G.P., *La nullità insanabile per denegato diritto di difesa (can. 1620, 7) e il difensore del vincolo*, Periodica 102 (2013), 317–350.
- Nowicka U., *Przyczyny nieusuwalnej i usuwalnej nieważności wyroku w kanonicznym procesie małżeńskim*, Prawo Kanoniczne 51 (2008), nr 3–4, 275–297.
- Ramos F.J., Skonieczny P., *Diritto processuale canonico*, Terza edizione aggiornata e ampliata, vol. 2/2, Roma: Angelicum University Press 2014.

SENTENCE NULLITY CAUSED BY THE DENIAL OF A RIGHT OF DEFENSE

A CASE STUDY

Summary

According to can. 1620 No. 7 CIC, a sentence suffers from the defect of irremediable nullity if the right of defense was denied to one or the other party. In this case the party may bring an action for nullity. This complaint to one of the courts in Poland was filed in 2016 by the defendant. He referred to the fact that the plaintiff concealed his address before the court, he did not know about the trial and

about the fact that his marriage was considered null. The article is an analysis of the right and the actual state of this issue.

Key words: judgment nullity, right of defense, querella nullitatis

Nota o Autorce

Urszula NOWICKA – doktor habilitowany nauk prawnych w zakresie prawa kanonicznego, profesor nadzwyczajny na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Prawnych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, obrońca węzła małżeńskiego w Metropolitalnym Sądzie Duchownym w Warszawie. Zainteresowania: kanoniczne prawo małżeńskie, prawo pracy.

Kontakt e-mail: ulanowicka@poczta.onet.pl